VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI
(NR 16)
z dnia 1 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 16)

1 marca 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie (druki nr 80 i 191);

– projekt dezyderatu w sprawie używania logo PZPN jako godła narodowego;

– odpowiedź Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 2 w sprawie poparcia kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku – kontynuacja;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Łaszkiewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marian Sypniewski** sekretarz Komisji Młodzieży i Nadziei Olimpijskich Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Mariusz Koperski** zastępca burmistrza Zakopanego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam prośbę do sekretariatu, aby sprawdzić czy Komisja osiągnęła kworum. Jest ono potrzebne, abym mógł formalnie rozpocząć posiedzenie. Proszę sprawdzić listę obecności. Nie podpisałem się na niej, więc proszę doliczyć do liczby posłów również moją skromną osobę.

Mamy kworum. Szanowni państwo, witam wszystkich serdecznie, stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Proponowany porządek dzienny przewiduje w punkcie pierwszym rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie – druk nr 80 oraz druk naszego sprawozdania nr 191. W punkcie drugim przewidujemy rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki w sprawie poparcia kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku – kontynuacja.

Witam pana ministra Jacka Foksa wraz z dyrekcją od spraw sportu i inwestycji sportowych. Witam przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – panie ministrze witam pana serdecznie. Witam pana dyrektora i całą załogę. Witam Biuro Legislacyjne – rzadko je widzę, więc tym bardziej jest to gorące powitanie. Witam panie i panów posłów. Przystępujemy do rozpatrzenia uwag odnośnie do porządku dziennego. Bardzo proszę. Zgłosił się wcześniej pan poseł Jan Tomaszewski, mam to na piśmie oraz pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę pana Jana.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Na ręce pana przewodniczącego złożyłem dezyderat w sprawie… Może pan przewodniczący wyjaśni, o co chodzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę powiedzieć o intencji tego dezyderatu.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Jest to sprawa związana z godłem narodowym. Wczoraj zauważyłem – długi czas już minął – na koszulkach reprezentacji, na dresach i na banerach po meczu, który można było obejrzeć w telewizji – orła w koronie na koszulce, a obok było logo Polskiego Związku Piłki Nożnej, pod którym widniał napis Polska. To samo było na dresach i na banerach. Moim zdaniem jest to dewaluacja orła, naszego godła, bo godło jest tylko jedno. Nie wolno tak robić. Można to podpisać Polski Związek Piłki Nożnej, a nie Polska.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że jest to kwestia techniczna. Wprowadzę to oczywiście w punkcie trzecim porządku dziennego, jeśli państwo się zgodzą. Trzeba to omówić. Bierze się to chyba z tego, że Polski Związek Piłki Nożnej dodrukowywał godło państwowe na koszulki już wyprodukowane przez firmę Nike. Proszę zwrócić uwagę panie ministrze…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak, panie przewodniczący, ale banerów nie drukowano, na banerach też to jest. Na reklamach, które widziałem…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK. Będzie to pan przedstawiał. Nie mamy dokumentacji. Może ktoś dysponuje jakąś dokumentacją w tej sprawie? Jesteśmy w posiadaniu urządzeń elektronicznych wydanych przez Kancelarię Sejmu, warto byłoby za ich pomocą uzyskać dowody w sprawie. Będzie jednak na to czas. Proponuję rozpatrzenie tego w punkcie trzecim.

Drugą uwagę do porządku dziennego chciał przedstawić pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem zapytać pana przewodniczącego, czy pan przewodniczący, bądź pan minister Karpiński, który 14 lutego uczestniczył w posiedzeniu Komisji, skierowali do pani minister wniosek, który złożyłem na piśmie. Zacytuję: „Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zobowiązuje Ministra Sportu i Turystyki do przedłożenia na posiedzeniu Komisji pisemnej informacji na temat kontraktów menadżerskich dotyczących zarządu NCS oraz spółki PL.2012, a także o planowanych działaniach podjętych na rzecz ograniczenia premii dla osób objętych kontraktami w związku z niedotrzymaniem terminów oddania do użytku Stadionu Narodowego oraz wielu innych inwestycji infrastrukturalnych związanych z Euro 2012”. Ten wniosek złożyłem na piśmie. Po drugie, podczas następnego posiedzenia z udziałem pani minister, kiedy zapytałem o ten wniosek, pan przewodniczący odpowiedział mi, że ten wniosek został przekazany. W związku z tym, chciałem zapytać, do kogo został przekazany i co dalej się dzieje z tym wnioskiem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę sekretariat, jak to powiedziałem, to pewnie zwracałem się do sekretariatu – proszę mi powiedzieć, jeżeli to było na piśmie złożone w sekretariacie, to nie powinno to być już przesłane do pani minister? Bardzo proszę do spraw bieżących dodać tę sprawę i proszę o przedstawienie wyjaśnienia panu posłowi Tomaszewskiemu. Wyjaśnimy tę kwestię w sprawach bieżących, co dalej z tym wnioskiem. Proszę to z panem posłem wyjaśnić. Mam wrażenie, że zrobiłem dokładnie to, o co prosił pan poseł. To można sprawdzić – są nagrania z naszej Komisji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Cytowałem wypowiedź z nagrania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To co już powiedziałem, prawda?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Oczywiście, proszę sprawdzić sobie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To była moja dyspozycja. Sprawdzę, jak została wykonana. W sprawach bieżących bardzo proszę o informację dla mnie i dla pana posła Tomaszewskiego oraz dla pozostałych członków Komisji. Rozwiążemy to w ten sposób.

Czy poza tą poprawką, aby omówić w punkcie trzecim porządku dziennego projekt dezyderatu złożony przez pana posła Jana Tomaszewskiego są inne propozycje? Jeżeli nie będzie innych głosów, stwierdzę, że tę poprawkę przyjęliśmy. Tak jest. W związku z tym, że nie ma na razie innych głosów, ustaliliśmy porządek dzienny w konsensusie.

Wielce szanowni państwo, jesteśmy po drugim czytaniu w Sejmie RP projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach, hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie. W czasie drugiego czytania Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniósł jedną poprawkę. Pozostaje nam w dniu dzisiejszym zaopiniować tę poprawkę. Bardzo proszę wnioskodawców – w ich imieniu wypowie się pan poseł Babalski. Czy państwo mają poprawki przed sobą? Pytam o to państwa posłów.

W międzyczasie prosiłbym sekretariat, aby korzystając z mojego autorytetu skserować w liczbie sztuk odpowiadającej liczbie osób zgromadzonych na sali dezyderat pana posła Jana Tomaszewskiego, który będziemy omawiali w punkcie trzecim porządku dziennego, tak aby każdy mógł się zaznajomić z treścią, która została napisana przez pana posła.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Babalski w imieniu wnioskodawców.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo posłowie, mają państwo przed sobą treść tej poprawki. Wydaje mi się, że jest ona niezwykle czytelna, bardzo jasno i klarownie sprecyzowana. Sens tej poprawki polega na tym, aby podkreślić w sposób bardzo zdecydowany nadrzędność prawa krajowego nad wszelkiego rodzaju przepisami i uregulowaniami innych organizacji międzynarodowych działających w sporcie. Chcemy to wykazać w sposób jednoznaczny, mając świadomość, że takie przykłady były podawane w czasie wystąpień odnośnie do strojów artystycznych. Mamy świadomość, że w pewnym momencie jest to oczywiste. Polski sport jest w znacznej większości finansowany przez budżet państwa, a związki sportowe i Komitet Olimpijski oraz Paraolimpijski, w sposób właściwie nierozerwalny, są powiązane z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Wynika z tego, że decyzje odnośnie do odstępstw, które mogą wchodzić w rachubę i wchodzą – bo życie pokazuje, że tak jest – w tym decyzje w sprawie odstępstw od umieszczania godła powinien podejmować minister właściwy do spraw sportu. Przy okazji będzie to pewna kontrola i nadzór nad czasami zbyt dużą swobodą w podejmowaniu decyzji przez poszczególne związki sportowe. Będzie to, jak wydaje się nam – wnioskodawcom – pewna kontrola nad panującymi przepisami w innych organizacjach międzynarodowych działających na płaszczyźnie sportu.

Nie wiem, może pan minister odpowie, czy Ministerstwo Sportu i Turystyki posiada wykaz – nie chodzi o dziedziny – organizacji, które narzucają swoje przepisy, dotyczące umieszczania symboli na strojach reprezentantów – czy to reprezentantów poszczególnych związków, kraju, olimpijczyków i paraolimpijczyków. Dochodząc do konkluzji mojej wypowiedzi, uważam, że poprawka jest absolutnie zasadna. Nie narusza w żaden sposób ani budżetu państwa, ani intencji, którą złożył pan minister w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie poprawki. Myślę, że taki wykaz podczas prac Komisji lub podkomisji prezentował pan sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pan Sypniewski, któremu w pewnym momencie oddam głos, ale w pewnej kolejności: Najpierw wypowie się pan minister Łaszkiewicz z Kancelarii Prezydenta, po-

tem do poprawki odniesie się pan minister Jacek Foks, następnie reprezentujący w dniu dzisiejszym PKOl pan Sypniewski. Kolejno przystąpimy do dyskusji i zakończymy naszą opinią do tej poprawki. Bardzo proszę o wypowiedź pana ministra Łaszkiewicza.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mogę podzielić stanowiska pana posła Babalskiego w tym zakresie, z bardzo prostej przyczyny. Związki sportowe działają na podstawie prawa o stowarzyszeniach. Prawo o stowarzyszeniach stanowi, jakie mogą być podjęte wiążące decyzje i kto może je podjąć. Dotyczy to również decyzji o przystąpieniu do federacji międzynarodowych, zrzeszających związki sportowe i do przestrzegania podejmowanych przez te związki, na ogół z udziałem reprezentanta, wiążących uchwał. Tak działa Polski Komitet Olimpijski, choć ma trochę inną jeszcze formułę działania. W tym momencie organ administracji rządowej miałby zatwierdzać podejmowane uchwały związków i federacji międzynarodowych, do których wstąpiły nasze organizacje. Na mocy przewidzianych przez nasze prawo przepisów, te organizacje zobowiązały się do przestrzegania przygotowywanych z ich udziałem uchwał. Minister – czyli przedstawiciel administracji – rządowej miałby zatwierdzać te uchwały. Brak tu pewnego wyważenia. W moim przekonaniu jest to całkowicie mylny pogląd.

Jeżeli chodzi o samą formułę. Obawiałbym się wpisania do ustawy rozwiązań, które będą uniemożliwiały udział w tych federacjach. Z góry zakładamy, że ten udział będzie uniemożliwiony. Może jednak zaistnieć taka sytuacja, że ten udział nie będzie uniemożliwiony, tylko za walory artystyczne nasz zawodnik dostanie mniej punktów i już na starcie będzie w gorszej sytuacji, a być może dojdzie do tego, że zostanie zdyskwalifikowany. Taki będzie efekt przepisu o uniemożliwianiu realizacji wiążących polskie stowarzyszenia sportowe uchwał. Są to cały czas stowarzyszenia – związki działające na podstawie prawa o stowarzyszeniach. Niektóre z nich mają własną przypisaną im ustawę. Z punktu widzenia prawnego, w moim przekonaniu, jest to nieprawidłowe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panie ministrze. Proszę bardzo pana ministra Jacka Foksa o zaprezentowanie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, poprawka w obecnym brzmieniu prowadziłaby do takiej sytuacji, że minister *de facto* stawałby przed dylematem nie czy wyrazić odstępstwo od pewnej reguły, tylko czy wyrazić zgodę na start reprezentacji Polski. Przyznajmy sobie szczerze, że żadna międzynarodowa federacja sportowa nie zmieni swoich przepisów pod wpływem takiej czy innej decyzji polskiego ministra sportu i turystyki.

W naszej ocenie, obecne brzmienie poprawki – art. 13 ust. 2 projektu ustawy o sporcie, bardziej adekwatnie odpowiada uwarunkowaniom współczesnego sportu i przepisom międzynarodowego prawa sportowego. Pragnę przypomnieć, że te przepisy to nie są normy prawa międzynarodowego publicznego, nie są bowiem stanowione przez organizacje międzypaństwowe, a organizacje pozarządowe. W mojej ocenie obecne brzmienie tego przepisu nie deprecjonuje nadrzędności prawa krajowego nad normami międzynarodowym. Mamy opinię negatywną.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, w tej sytuacji o szczególne… Dzwonił do mnie pan sekretarz generalny, mówił o tym, że będzie pan go reprezentował. Proszę o stanowisko PKOl.

Sekretarz Komisji Młodzieży i Nadziei Olimpijskich Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marian Sypniewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na sali obecnych jest kilkunastu olimpijczyków – medalistów. Wydaje mi się, że każdy ma swoje zdanie na ten temat i często się różnimy. Polski Komitet Olimpijski sugeruje, że ta poprawka do ustawy może spowodować zbyt duże zbiurokratyzowanie tej szczytnej idei. Każdy z nas, obecni sami sportowcy,

medaliści olimpijscy, wiedzą, że największym zaszczytem było noszenie tego orła na piersi. Wkładanie tego orła w konkretne ramy przepisów wydaje mi się, że zaburza tę zasadę honoru i radości startu z tym orłem. Stanowisko Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest takie samo, jak strony rządowej. Jesteśmy zdania, że zbyt duże zbiurokratyzowanie tej kwestii nie będzie dobre. Zostawmy to tak, jak jest. Taka jest propozycja Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście zaraz oddam głos panu Babalskiemu, ale chcę powiedzieć, że chciałbym procedować bez emocji. Rozumiem intencję wnioskodawców, ale wpisanie – tu zwracam się do pana posła Zbigniewa Babalskiego i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości – tej regulacji do tej ustawy jest zbędne. Byłoby ono tak naprawdę zapisaniem w obowiązku ministra, tak jak powiedział pan minister Foks, czy potwierdza on międzynarodowe prawo sportowe. Każdorazowo, gdyby nie potwierdził tej regulacji wpływałby na dyskwalifikację naszych zawodników i brak naszej reprezentacji w danej dyscyplinie sportu podczas danych zawodów. Wydaje się, że regulujemy coś, co nie powinno być w Polsce regulowane. Regulujemy, ponieważ mieliśmy znak czasu, który zbulwersował wszystkich, w tym opinię publiczną. Nie możemy doprowadzić jednak do przeregulowania.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Babalskiego, pana posła Kłopotka i Biuro Legislacyjne, po wypowiedzi pana posła Pacelta. Po tym przystąpimy do głosowania. Jeszcze pan poseł Schreiber.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tak, panie przewodniczący. Widać, że państwo urzędnicy na szczeblu ministerialnym, Polski Komitet Olimpijski wraz z posłami z koalicji już przesądzili losy tej poprawki. Panie ministrze – zwracam się do przedstawiciela pana prezydenta – to są związki sportowe. W ten czy inny sposób podlegają one ministrowi właściwemu do spraw sportu. Dlatego powinien on je nadzorować i kontrolować w kilku wymiarach, również pod względem finansowym, jeżeli związek otrzymuje pieniądze z budżetu państwa. Ta kontrola powinna być.

Mówicie państwo o biurokracji. Myślę – przepraszam bardzo za wyrażenie – że tak mocno się tam nie napracujecie, jeżeli wydacie cztery, pięć czy sześć decyzji. Tak – decyzji, bo to byłby obowiązek nałożony na ministra właściwego do spraw sportu, ale również i odpowiedzialność. Mówimy o symbolach narodowych. Pan minister łaskawie zwrócił uwagę, że nie można ingerować w stowarzyszenia i związki. Dlaczego zaingerowaliśmy w takim razie w działania Polskiego Związku Piłki Nożnej? Dlaczego to zrobiliśmy? Dlatego – proszę pozwolić skończyć wypowiedź – że oburzenie opinii publicznej oraz kibiców było bardzo duże. Wtedy zaczęliśmy o tym rozmawiać. Podczas mojego pierwszego wystąpienia powiedziałem, że w trakcie procedowania ustawy o sporcie w 2010 roku, nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że coś takiego może komuś przyjść do głowy.

Ktoś tutaj mówi również o prawie. To są wewnętrzne regulaminy organizacji sportowych. Mówimy o prawie krajowym i jego nadrzędności. Absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie przyjęcia tej poprawki i wymuszenia na ministrze właściwym do spraw sportu tego obowiązku i odpowiedzialności. Nie ma w tym żadnej sprzeczności z inicjatywą prezydenta regulującą sprawę. Nie byłoby tej regulacji, gdyby nie było protestów kibiców oraz opinii publicznej. Jaka jest wielka uznaniowość w podejmowaniu decyzji przez poszczególne związki, widzieliśmy to na przykładzie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ta sytuacja trwa do dnia dzisiejszego, czego wyrazem było wystąpienie kolegi klubowego Jana Tomaszewskiego. Tyle z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę w kolejności, jeśli dobrze pamiętam – głos ma poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący, Komisjo, goście, wstrzymam się od głosu. Zaraz powiem, dlaczego. Nie zrobię tego, nie dlatego że ta poprawka jest na rzeczy. Moim zdaniem, jest na rzeczy. Sprawa powinna być jasna. Jest jasna również w kontekście dezyderatu, który przygotował pan Tomaszewski. Widziałem to wczoraj na stadionie i mnie to również

wkurzało. Wstrzymam się od głosu dlatego tylko, że ta poprawka jest źle sformułowana. Nie gniewajcie się koledzy. Wiem, że mogła być przygotowywana i przedstawiona w pośpiechu, ale jest źle sformułowana stylistycznie.

Powiem wam tak – członkowie Komisji – jeżeli wszystko pozostawimy do swobodnego wyboru związków sportowych to będziemy mieli kogel-mogel i miszmasz oraz orzełka podpisywanego przez PZPN – Polska. Ktoś to musi nadzorować i kontrolować – to uwaga na marginesie. Zobaczymy, jak będzie reagowało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Pozostawienie wszystkiego do swobodnego wyboru stowarzyszeń nie jest dobre. Przepraszam bardzo, ale jeśli to są polskie stowarzyszenia, to obowiązuje je prawo polskie. Za chwilę nie będzie można pokazywać godła. Za chwilę nie będzie można pokazywać biało-czerwonej flagi. Za chwilę niczego nie będzie można. Może powiedzmy odwrotnie – skoro nie wolno, to my nie uczestniczymy w takiej międzynarodowej zabawie. Tak też można powiedzieć w drugą stronę. My po prostu w naszym kraju cały czas ulegamy dyktatowi innych. Często nie bronimy naszego polskiego interesu – to tak na marginesie. W związku z tym raz jeszcze podkreślam – wstrzymuję się od głosu tylko dlatego, że ta poprawka jest niezręcznie sformułowana.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zbigniew Pacelt – bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mam takie pytanie do pana posła wnioskodawcy. Hipotetycznie zakładając, panie pośle, że jest pan ministrem sportu i turystyki, odmawia pan wyjeżdzającej reprezentacji i mówi, że nie mogą startować bez orła. Co dalej? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Już natychmiast odpowiadam. Po sprawdzeniu wszystkich regulacji…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam. Głos ma pan minister Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie będę prostował, bo każdy w plecaku buławę nosi, panie przewodniczący. Odpowiadam, panie ministrze Pacelt, po sprawdzeniu wszelkich regulacji, jakie obowiązują – taką decyzję podejmę. Oczywiście nie zabronię wyjazdu, bo przecież to byłby chyba absurd. Zadając to pytanie, doskonale pan znał chyba na nie odpowiedź. Chodzi o poniesienie jednoosobowej odpowiedzialności, a nie ufanie danemu związkowi. Nie będę wymieniał ciągle nazwy tego samego związku, po którym „jedziemy", bo „jedziemy" z powodów, które sami nam dostarczają. To jest dowód i przykład na dużą uznaniowość i samodzielność w działaniu związków. Oczywiście, wyrażam zgodę.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

A jak pan nie wyraża zgody?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Powiedziałem panu…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie, przerwę na chwilę. Ta poprawka w praktyce będzie tylko i wyłącznie powodowała, że minister będzie potwierdzał międzynarodowe prawo sportowe i ustalenia międzynarodowej federacji sportowej w danej dyscyplinie. Panowie, ja tego nie neguję. Zbigniew Babalski uważa, że powinno to przejść przez maszynę biurokratyczną, a ja uważam, że jest to zbędna regulacja. Minister ma nadzorować stosowanie się związków do tej ustawy. Jest stosowane prawo, w którym coś nakazujemy – jest to twarde prawo. Karane będą związki sportowe, w myśl stosownych przepisów ustawy o sporcie. Minister ma odpowiednie narzędzia i oprogramowanie, aby to wykonać. Filozofia za tą poprawką jest taka, że państwo chcą, aby to przeszło tak czy owak przez Ministra Sportu i Turystyki, aby wykonana została pewna czynność administracyjna. Moje indywidualne stanowisko posła – mam nadzieję Platformy Obywatelskiej – jest takie, że jest to czynność zbędna.

Zgadzamy się z priorytetami co do istoty sprawy. Szanuję ideę pana posła Babalskiego, tak to czytam i myślę, że nie obrazi się na mnie, że będę głosował przeciwko. Bardzo proszę, głos ma poseł Schreiber.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, do tej dyskusji zakradło się parę nieporozumień. Warto sobie je w chwili obecnej wyjaśnić. Z całą pewnością nie chodzi o to, aby minister zatwierdzał przepisy organizacji międzynarodowej, tak jak twierdzą pan minister oraz pan przewodniczący. Ma zatwierdzić prawo polskie i podjąć decyzję na bazie prawa polskiego. Nie ma tego zagrożenia, o którym państwo tu mówią, bo to zagrożenie, o ile poważnie traktować obecne przepisy zawarte w projekcie, można i w nich odnaleźć. Zwrócę się do pana ministra Pacelta – panie ministrze, jest pan ministrem i oto widzi pan zawody sportowe, podczas których reprezentanci polscy nie mają godła na koszulkach. Sprawdza pan i okazuje się, że mogli mieć, a nie mają. Co pan wtedy robi, panie ministrze?

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Stosuję ustawę…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę nie prowadzić dysputy pomiędzy posłami. Oddam głos panu Paceltowi, jeśli będą pytania skierowane do pana posła Pacelta, którego po galicyjsku należy traktować dalej jako ministra.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Szanowni państwo, tego zagrożenia nie ma, bo jeśli je traktować poważnie, to ono jest i w tym przepisie formułowanym przez państwa, jak i w naszym. Na czym polega problem? Otóż, państwo mówicie tak, jakbyście żyli w bajce. Żyjemy w realnym świecie, a nie w bajce. Nie ma czegoś takiego, jak „czarno-białe" przepisy, w tych przepisach narodowych. Czy państwo myślą, że tam są takie „czarno-białe" przepisy zawsze i wszędzie? Owszem, gdyby były, wtedy mielibyście rację.

W debacie sejmowej, która miała miejsce przedwczoraj, pan minister był łaskaw użyć takich trzech form dla tych przepisów. Może to być obowiązek fakultatywny, prawo obligatoryjne, prawo fakultatywne – oczywiście takie trzy sytuacje zachodzą. Jeżeli takie trzy sytuacje, jak pan minister dostrzega, zachodzą w polskim prawie, to jak można nie dostrzec tego, że podobna sytuacja może zaistnieć w przepisach organizacji międzynarodowych. Tym bardziej będzie tam prawo fakultatywne, będzie prawdopodobnie również obowiązek fakultatywny zawarty w tych przepisach. To wszystko może mieć miejsce i powinniśmy tę możliwość uwzględnić w polskim prawie.

Podążając za myślą pana ministra, odnoszę wrażenie, że mamy sytuację, w której ministerstwo boi się odpowiedzialności. Panie ministrze, proszę się tego nie bać. Nie ma żadnych obaw, pan nie musi nic zatwierdzać. W momencie, gdy związek występuje na imprezie sportowej, należy stwierdzić czy zachodzi prawo fakultatywne czy obligatoryjne. Jeśli zachodzi prawo obligatoryjne, wtedy pan dopuszcza związek do udziału w imprezie i nie ma pan żadnego problemu ze swoją decyzją i dopuszczeniem związku do zawodów.

Panie pośle, jeżeli ten przepis – po to jest posiedzenie Komisji, po to pracujemy w takim trybie – jest zły, to można go poprawić. Nie sądzimy przecież, że to jest złota myśl. Sformułowaliśmy tylko pewną ideę. Jeżeli można by ten przepis poprawić, to bardzo bym się ucieszył, gdyby naniesiona została poprawka zwiększająca jego czytelność. Ta poprawka została sprawdzona pod względem merytorycznym i jest ona pod tym względem poprawna, ale pewnie można by ją lepiej sformułować.

Odniosę się wreszcie do organizacji sportowych, których przedstawicielem w pewnym sensie jest obecny na sali członek PKOl. Zbiurokratyzowanie w pewnym sensie… My tej debaty w ogóle nie powinniśmy toczyć. To powinno być oczywiste, że reprezentant Polski nosi godło. Okazało się to jednak nieoczywiste. Musimy to jakoś zbiurokratyzować. Nie bójcie się państwo tej odrobiny biurokratyzacji, bo wszystko jest w rękach pana ministra, który sankcjonuje prawo polskie. Jest wniosek organizacji – nie ma pro-

blemu, przychylam się do tego wniosku, organizacja może nie umieszczać godła, ponieważ przepisy organizacji międzynarodowych w sposób obligatoryjny uniemożliwiają takie zachowanie. O ile więcej biurokracji państwo z ministerstwa stosują w sprawach naprawdę drobnych. Przecież sam – przepraszam, że to powiem – wiem, bo z tej pozycji wchodziłem do debaty ze związkami sportowymi. Wiem, jak to wygląda. Oczywiście jest to pewna biurokracja, ale są to rzeczy drobne w porównaniu z tym, co wydaje się dość ważną ideą, skoro sam Prezydent RP użył swojego autorytetu w tej sprawie i uznał, że warto o tym rozmawiać. Nie bójmy się tego. To mój apel do przedstawiciela PKOl i ministra. Nie bójmy się odpowiedzialności. Poprawmy to tak, aby dobrze było to uściślone w prawie polskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Zaraz głos zabierze jeszcze przedstawiciel Biura Legislacyjnego, a po nim panowie ministrowie odniosą się do tego, co zostało powiedziane.

Legislator Wojciech Miller:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wojciech Miller – Biuro Legislacyjne. Chcieliśmy zwrócić uwagę na kwestie redakcyjne zgłoszonych poprawek. W ustępie drugim chciałem zwrócić uwagę na to, że wnioskodawcy zrezygnowali z użycia w tym przepisie wyrazu „odpowiednio". To nie powoduje – w naszej ocenie – że mogą pojawić się wątpliwości odnośnie do tego, jak ten przepis miałby być stosowany. Przypomnę jednak, że podczas posiedzenia Komisji, w trakcie którego przyjmowali państwo sprawozdanie, taka poprawka została przyjęta, aby wyeliminować wszelkie wątpliwości, które mogłyby się pojawić.

Jeśli chodzi o ust. 3, to wydaje się, że sformułowanie w trzecim wersie „do której należy polski związek sportowy", powinno być użyte bezpośrednio po wyrazach „międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie". Użyte w czwartym wersie wyrazy „Polski Komitet Olimpijski lub Polski Komitet Paraolimpijski" są zbędne.

Na zakończenie mam uwagę natury formalnej. Poprawka druga jest konsekwencją poprawki pierwszej, dlatego powinny być rozpatrywane łącznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jeśli poprawka zyska akceptację, to zostanie ona tak sformułowana, po tych uwagach intencyjnych.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powinno być to zredagowane wraz z tymi uwagami redakcyjnymi – taki jest wniosek Biura Legislacyjnego – czy możemy to zrobić?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, byliśmy wnioskodawcami, więc od razu zaznaczam, że uwagi Biura Legislacyjnego są absolutnie do przyjęcia.

Legislator Wojciech Miller:

Nasze uwagi nie mają na celu zmiany merytorycznej przepisu, więc jeśli Komisja wyrazi na to zgodę to…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Stwierdzamy, że wnioskodawcy przyjęli uwagi. Jeśli poprawka, poprawki zostałyby przyjęte (będziemy głosowali łącznie) przyjmujemy wniosek Biura Legislacyjnego. Będzie jedno głosowanie, poprawki się łączą. Głos ma pan poseł przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że najważniejsza jest tu idea, o której mówimy i meritum sprawy. Tak jak mówimy, możemy zgodzić się na zmiany redakcyjne, które w zasadzie nie wnoszą nic nowego, więc jest to możliwe. Jeżeli zaakceptujemy sposób myślenia Prawa i Sprawiedliwości, to możemy być w jakiś sposób zobligowani

do działań w Senacie, jeżeli trzeba by było coś konkretnie poprawić pod tym względem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Pacelt – jedno słówko.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):
Oczywiście minister w przypadku łamania prawa – mówimy o przepisie poprawki ustawowej – stosuje ustawę o sporcie. Ma tam wiele mechanizmów. Panie pośle wnioskodawco – to nie jest sześć decyzji. Myślę, że takich „kruczków" jak w szermierce, gdzie światowa federacja narzuca, że nie ma być orzełka, a mają być barwy na opaskach, jest kilkadziesiąt. Nie wiem, nie liczyłem tego. Nie bądźmy tak pewni. Traktujemy te przepisy międzynarodowe po łebkach, bo nie wszyscy się na nich znamy – to będzie kilkaset decyzji. Takich przepisów międzynarodowych federacji jest o wiele więcej, kończąc już na słynnych pływakach. Co oni biedni mają zrobić?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Głos mają pan minister Łaszkiewicz i pan minister Foks, a następnie przystępujemy do głosowania. To staje się zbyt szczegółową debatą. Pozostaje jeszcze Senat. Bardzo proszę, pan minister Łaszkiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:
Ja podtrzymuję swoje stanowisko, które już wyraziłem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję bardzo. Pan minister Foks?

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:
Podtrzymujemy nasze stanowisko. Chciałbym powiedzieć, że szanujemy intencje projektodawcy i ten cel osiągniemy środkami nadzorczymi przysługującymi Ministrowi Sportu i Turystyki. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo dziękuję. Jeszcze głos zabierze przedstawiciel PKOl.

Sekretarz komisji PKOl Marian Sypniewski:
Chciałbym dodać kilka słów w uzupełnieniu wypowiedzi pana posła Pacelta. Czy państwo mają świadomość, że Polski Komitet Olimpijski używa flagi z pięcioma kołami olimpijskimi? Nie jest to nasz orzełek, niestety. Czy nie powinniśmy używać tej flagi?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Na strojach jest godło, kto mówi, że nie powinniście jego używać.

Sekretarz komisji PKOl Marian Sypniewski:
Mamy i flagę, i kółka i jeszcze do tego orzełka.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
No i dobrze.

Sekretarz komisji PKOl Marian Sypniewski:
Nie wiem czy państwo widzieli i pamiętają Vancouver. Byliśmy tam jak choinki obwieszeni. Na każdej rękawiczce flaga, na czapeczce flaga. Nie powinniśmy w tym doprowadzać do przesady.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Wywołał pan znowu jakąś drobiazgową debatę. Pan poseł Babalski, jako wnioskodawca, ma ostatnie słowo i przystępujemy do głosowania.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Oczywiście, że tak. Postaram się krótko odpowiedzieć panu ministrowi Paceltowi. Na pewno nie będzie w ciągu roku kilkuset decyzji. Odpowiadając przedstawicielowi PKOl – przepraszam pana, nie wiem jaką pan pełni funkcję. To ma być zaszczyt i honor. Czy to będzie na czapeczce, czy to będzie z boku, czy to będzie jeszcze godło, nie sądzę, by to

sportowcom przeszkadzało, w wyjątkowych sytuacjach, kiedy olimpiada odbywa się raz na cztery lata.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo poddaję łącznie pod głosowanie dwie poprawki Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią dla poprawek nr 1 i nr 2 niech podniesie rękę? (6). Kto jest przeciw? (14). Rozumiem, wstrzymał się pan poseł.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Kto się wstrzymał…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto się wstrzymał? (1).

Stwierdzam, że poprawki otrzymały negatywną opinię Komisji. Wyznaczam termin dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych do dnia 1 marca 2012 roku, abyśmy mogli jutro przegłosować ustawę i aby została skierowana do Senatu. Sprawozdawcą proponuję, że zostanę ja. To jest kwestia techniczna do trzeciego czytania. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Mam formalną uwagę, żeby pan Minister Spraw Zagranicznych, który napisał opinię do wiadomości pani Anny Muchy zmienił to na panią Joannę Muchę, bo chyba został wpisany zły adresat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że pani Anna Mucha nie pracuje w tej branży. Uwaga jest zasadna, nie jest ona merytoryczna. Jeśli nie będę słyszał zastrzeżeń odnośnie do tego, że będę reprezentował Komisję podczas trzeciego czytania sprawozdania, uznam, że Komisja zaakceptowała moją kandydaturę. Dziękuję.

Szanowni państwo, głos ma pan Jan Tomaszewski. Chciałem wykorzystać obecność pana ministra Łaszkiewicza i pana ministra Foksa. Ten dezyderat dotyka pewnego problemu. Logo PZPN jest podpisywane obecnie Polska, a godło umieszczone obok znajduje się bez tego podpisu. Na to zwraca uwagę pan poseł Jan Tomaszewski w dezyderacie, który – jak rozumiem – państwo otrzymali. Nie będę go odczytywał. Proszę o wypowiedź odnośnie do intencji tego dezyderatu – jeszcze raz, szerzej i będziemy konkludowali.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, reprezentanci Polski biorą udział w zawodach wszystkich dyscyplin z orłem w koronie umieszczonym na strojach. Nie musi być nawet podpis – Polska, bo jest to oczywista oczywistość. Jeśli na to nie zwrócimy uwagi, to powiedzmy Polski Związek Piłki Siatkowej zrobi sobie orła z piłki siatkowej i połowy korony i będzie podpisywał swoje logo Polska. Jedno jest tylko logo Polska, jeden jest orzeł w koronie i nie wolno tego robić. Jeśli oni chcą sobie swoje logo umieścić, niech to robią, ale niech podpiszą je PZPN – Polski Związek Piłki Nożnej, a nie Polska. To jest jedyna argumentacja. Panie przewodniczący, ja rozumiem, że te koszulki są już wyprodukowane, te dresy są gotowe. Jednak na stadionie – zauważyłem to przez przypadek w dniu dzisiejszym – jest taka reklama, co cały czas się przekręca w koło stadionu i jest na nim ta – przepraszam, ja to tak nazywam – „gapa" PZPN podpisana Polska. Na banerze, przy którym występują zawodnicy – są sponsorzy, firm jest od groma, na samej górze są trzy czy cztery loga PZPN podpisane Polska. Mój wniosek jest taki, że powinno się z tym natychmiast skończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy panowie ministrowie chcą się do tego odnieść? Rozumiem, że w chwili obecnej jest to bardzo skomplikowana materia i należałoby to w jakiś sposób poddać analizie. Jest pytanie odnośnie do dezyderatu. Czy gdyby pan minister Foks się zobowiązał do przedstawienia nam za dwa tygodnie rozmów z PZPN, to by nie wystarczyło, aby tę kwestię załatwić? Jeszcze pomoże pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie wiem, czy pomogę, ale – na litość boską – zacznijmy się trochę nawzajem szanować. Pan poseł Tomaszewski nazywa to „gapą", żebyśmy wiedzieli, o co chodzi. Nie chcę, żeby pod „gapą" była nazwa Polska. Później obcokrajowcom ten wizerunek się utrwala, że ta „gapa" to jest godło Polski. Godło Polski wygląda inaczej. Niech oni się podpisują pod tą „gapą" PZPN i sprawa będzie jasna. Nie zgadzam się nad podpisywaniem tej „gapy" – Polska.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, niech to będzie stanowisko Komisji. Uważam, że jest w tym dużo racji i ktoś wydał kiedyś złe decyzje. Chodzi o to, aby nadrukować nowe stroje przynajmniej na Mistrzostwa Europy, tak aby tam „gapa" nie była podpisana Polska, bo to będzie bardzo duża siła rażenia marketingowego i ktoś będzie kojarzył Polskę z innym symbolem. „Gapa" – do protokołu – to jest opatentowane przez Jana Tomaszewskiego sformułowanie, ja tylko powtarzam w cudzysłowie. Czy jeszcze potrzebna jest dyskusja w tej kwestii? Musiałbym te zapisy zmieniać, aby poddać je pod głosowanie. Myślę, że wystarczy zobowiązanie do protokołu. Proszę, aby pan to jeszcze potwierdził, że tę kwestię pan zbada.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Potwierdzam, nie wiem czy w przeciągu dwóch tygodni.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wezwać ich na dywanik, niech określą jasno i czytelnie, aby więcej nie popełniali tych błędów. Są nieprecyzyjni w tych sformułowaniach. Biuro marketingowe Polskiego Związku Piłki Nożnej powinno działać precyzyjnie, a nie bawić się w takie rzeczy. Głos ma jeszcze pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem dodać, że to wygląda nie tylko dla mnie, ale dla innych na działanie świadome. PZPN jest bardzo skuteczny w różnych innych sprawach, w zdobywaniu pieniędzy i innych posunięciach, o których nie wspomnę. W tej zasadniczej kwestii, to wygląda jak zabawa w kotka i myszkę. To nie powinno tak być.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, to tylko potwierdza to, co ustaliliśmy. Stanowisko Komisji – panie ministrze proszę je przekazać – jest wspólne i jednoznaczne. Kolejny błąd popełniają koledzy z Polskiego Związku Piłki Nożnej i tego sobie nie życzymy.

Panu Łaszkiewiczowi dziękuję, bowiem wchodzimy w inny obszar debaty. Zrealizowany został wprowadzony trzeci punkt do porządku dziennego. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego – dezyderatu w sprawie Zakopanego. Panie ministrze oddaję głos. Bardzo proszę o ciszę. Pan minister Jacek Foks – kontynuujemy kwestię Zakopanego. Witam przedstawicielkę Miasta Zakopanego – to nasza znakomita sportsmenka. Jest ona jednym z pomysłodawców projektu „Zakopane 2017". Myślę, że jako pełnomocnik pana burmistrza Miasta Zakopanego odniesie się pani do stanowiska ministra. Bardzo proszę, głos ma pan minister Jacek Foks. Panie Janku, proszę dać mu coś powiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Powiem kilka słów o kierunkowych decyzjach ministerstwa. Przekażę głos pani dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej, pani Aleksandrze Plucińskiej, która przedstawi informację o wizycie w Zakopanem i ocenie ministerstwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pani dyrektor Plucińska.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Dzień dobry, witam państwa. Chciałam opowiedzieć o tym, co miało miejsce w ostatnim tygodniu. Jak państwo wiedzą, podczas ostatniego posiedzenia Komisji informowaliśmy o tym, że będzie miała miejsce wizyta w Zakopanem. Odbyła się ona w dniach 22–23

lutego, w ubiegłym tygodniu. Mieliśmy przyjemność, jako zespół powołany przez panią minister sportu i turystyki wizytować obiekt COS w Zakopanem. Obejrzeliśmy go pod kątem potrzeb związanych z nakładami inwestycyjnymi potrzebnymi do przeprowadzenia mistrzostwa świata w Zakopanem. Byliśmy po analizie szczegółowych wymogów FIS. Oglądaliśmy stan infrastruktury sportowej, inwestycji poczynionych w ostatnich latach. Przypomnę, że w ciągu ostatnich pięciu lat dofinansowaliśmy COS w Zakopanem w wysokości 50 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Rozpatrzyliśmy to, co już zostało zrobione i to, co jest jeszcze do zrobienia.

Pierwszego dnia obejrzeliśmy te obiekty pod kątem potrzeb, drugiego dnia miałam przyjemność uczestniczyć w krótkim spotkaniu z panem burmistrzem. Odbyło się spotkanie z panią Zosią Kiełpińską – dyrektorem Komitetu Kandydatury „Zakopane 2017”. Jeszcze raz mogłam osobiście usłyszeć koncepcję przeprowadzenia tych mistrzostw. Pochyliliśmy się nad tym, co jest do zrobienia i mamy pełny obraz potrzeb. Pochylaliśmy się również nad kosztorysami. To było zadanie mojego zespołu. Są również kwestie do wyjaśnienia i wszystko zależy od tego, czy Zakopane otrzyma prawa do organizacji mistrzostw w 2017 roku. Są tam różne wątki tego typu, że kosztorys sporządzany na prośbę Miasta Zakopanego był sporządzany w lipcu, a wizyta inspekcyjna FIS odbyła się w listopadzie. W związku z tym mamy teraz pełną wiedzę. Są pewne różnice wynikające z zakresu rzeczowego. Niektóre kwestie zostały zakończone w styczniu tego roku. Pewne inwestycje będą jeszcze się zmieniały, więc ten kosztorys może ulec modyfikacjom. Nie mogę powiedzieć o konkretnej kwocie, bowiem są to kosztorysy. Nie ma w nich mowy o dokumentacji technicznej. W momencie, kiedy będą konkretne rozwiązania, będziemy mogli mówić o konkretnych kwotach. Myślę, że ta wizyta była bardzo potrzebna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos chciał zabrać jeszcze pan minister Foks?

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Odnosząc się do decyzji kierunkowej, w nawiązaniu do odpowiedzi na dezyderat, pragnę podkreślić, że minister sportu i turystyki popiera kandydaturę Zakopanego w kwestii organizacji Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku. Wczoraj uruchomiliśmy procedurę przygotowania projektu uchwały Rady Ministrów – tak zwanych gwarancji rządowych. Postaramy się to wykonać w jak najkrótszym terminie, mówiąc potocznie. Gorąco apeluję – to jest gra zespołowa, liczymy więc na współpracę komitetu organizacyjnego oraz Komisji i panów posłów. Będą tu bardzo ważne sprawy związane z finansowaniem z budżetu tego przedsięwzięcia i ewentualnym powołaniem programu wieloletniego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będziemy to popierali. Zgoda nad tym projektem od lat budowana jest ponad podziałami. Pan poseł Kłopotek chciał zabrać głos.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję za pańską wypowiedź. W przeciwnym przypadku byłoby tak, że nawet koalicjant „rozjechałby się” na tej odpowiedzi – chcemy, a nie możemy. Na szczęście jednak widać, że nasz rząd na to patrzy, Bogu dzięki.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Chcemy i możemy, ale pamiętajmy o uwarunkowaniach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wsparcie jest potrzebne. Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis, pan poseł Andrzej Gut-Mostowy i dopiero wtedy pan poseł Babalski.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, podczas ostatniego posiedzenia Komisji rzeczywiście zostaliśmy poinformowani o tym, że taka wizyta w Zakopanem w obiektach COS jest zaplanowana i odbędzie się. Obiecano nam również, że zostaniemy powiadomieni o terminie szczegółowym i będziemy mogli uczestniczyć czy przyglądać się tej wizycie

w Zakopanem. Niestety, czuję się pominięta. Nie powiadomili nas państwo o tym, kiedy tam będziecie i o której godzinie. Mówienie tylko o tym i w tym dniu – wiedzą państwo – w stosunku do posłów, którzy są żywo zainteresowani tematem, pochodzą z tamtych rejonów i ten temat jest dla nich priorytetowy – jest to zachowanie nie fair, mówiąc po sportowemu. Bardzo chciałabym poprosić państwa o przekazanie dokumentacji z tego spotkania. Jakie zostały poczynione ustalenia, państwa spostrzeżenia. Proszę o przekazanie mi służbowej notatki z tego spotkania. Tak ważne spotkania przed tak ważną imprezą nie mogą odbywać się z pominięciem posłów, przynajmniej posłów zainteresowanych, którzy stamtąd pochodzą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma Andrzej Gut-Mostowy – proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie ministrze, oczywiście dołączam się do głosu pani poseł Jagny Marczułajtis. Proszę nas zrozumieć – my chcemy monitorować przebieg całej sytuacji, mając dobre intencje. Nie chcemy obudzić się z problemami, które będą nieodwracalne. Proszę wyłącznie pozytywnie odczytywać naszą aktywność i chęć monitorowania całej procedury. Jest w tej sprawie jednoznaczne i jednolite stanowisko Komisji i całego świata sportowego, co się rzadko zdarza. Mam również prośbę, aby na bieżąco o wszystkich czynnościach związanych z przygotowaniem do mistrzostw świata prezydium Komisji było informowane pisemnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, jako człowiek z Mazur bardzo się ucieszyłem, że usłyszałem od pana ministra taką deklarację. Mamy pięć lat do 2017 roku. Trzeba się bardzo starać. Do tego wszystkiego trzeba również dołożyć pozytywną decyzję FIS. Przejście przez tę ścianę będzie dość trudne, ale jeżeli jest deklaracja i przygotowana uchwała Rady Ministrów w tej sprawie, to wydaje mi się, że wszystko jest na dobrej drodze i Zakopane doczeka się tej wielkiej imprezy. Z Warmii i Mazur życzymy wam wszystkiego dobrego.

Do pana posła Eugeniusza Kłopotka – cieszę się bardzo Eugeniuszu, że trochę zmieniłeś zdanie. Gdy omawialiśmy ten temat, początkowo dość sceptycznie do tego podchodziłeś. Dziś widzę pełną euforię. Jestem przekonany, że przy współpracy z panem ministrem oraz posłami z tej ziemi można wiele zrobić. Warto o nich pamiętać, jeśli się jeździ i ogląda stan przygotowań tych obiektów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Poprosiłbym tylko pana ministra lub panią dyrektor o uszczegółowienie informacji na temat projektów tras biegowych w Zakopanem. To jest pierwsza kwestia, którą musimy zaplanować tak czy owak, aby Zakopane się rozwijało i było tą bazą, gdzie będzie można organizować imprezy i gdzie sportowcy mogliby się przygotowywać. Już nie będę wspominał naszej dyskusji sprzed dwóch tygodni. Chyba nie trzeba tego komentować. Posłowie przedstawili swoje uwagi. Bardzo proszę komunikować się z lokalnymi posłami, przekazać im informację formalnie. Teraz wypowie się jeszcze pani Zofia Kiełpińska. Bardzo proszę. Nasza była wybitna sportsmenka reprezentuje Miasto Zakopane.

Naczelnik Wydziału Edukacji, Turystyki i Sportu Urzędu Miasta Zakopane oraz dyrektor Komitetu Kandydatury „Zakopane 2017" Zofia Kiełpińska:

Panie przewodniczący, pozwólcie państwo, że przedstawię – jest obecny w dniu dzisiejszym ze mną pan zastępca burmistrza Zakopanego Mariusz Koperski. Pan wiceburmistrz odpowiada za sport, oświatę i kulturę. Jeśli państwo pozwolą, pan wiceburmistrz chciałby serdecznie podziękować za…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale *faux pas* z mojej strony. Mariusz się na mnie nie obraził?

Zastępca burmistrza Zakopanego Mariusz Koperski:

Oczywiście, że nie. Witam państwa bardzo serdecznie. Cieszymy się, że komitet organizacyjny i Miasto Zakopane otrzymały tak jednoznaczne poparcie. Tak, jak mówił pan poseł, przed nami jeszcze najtrudniejszy egzamin, czyli przedstawienie naszej kandydatury w maju tego roku. Jest to wiatr w nasze żagle i świetna informacja, że możemy liczyć na wsparcie i na rząd w tej kwestii. Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu pana burmistrza Majchera i Komitetu organizacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze pani Zosia.

Naczelnik wydziału Urzędu Miasta Zakopane oraz dyrektor Komitetu Kandydatury „Zakopane 2017" Zofia Kiełpińska:

Przepraszam, że chcę jeszcze zabrać głos, ale bardzo serdecznie chciałam podziękować pani dyrektor Plucińskiej. To spotkanie, które odbyło się w Zakopanem było przygotowane bardzo merytorycznie i profesjonalnie. Byłam szczęśliwa, że mogłam choć przez chwilę opowiedzieć o tym. Jeszcze raz serdecznie pani dziękuję, bo to było dla mnie bardzo ważne.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Tylko o posłach proszę nie zapominać. Do jednych i do drugich.

Naczelnik wydziału Urzędu Miasta Zakopane oraz dyrektor Komitetu Kandydatury „Zakopane 2017" Zofia Kiełpińska:

Przepraszam, bardzo serdecznie…

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Podkreślam, że to było bardzo robocze spotkanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, myślę, że pani dyrektor jest na tyle skromną osobą, że nie chciała się ośmielić. Taka pozycja zobowiązuje, trzeba z posłami porozmawiać, nie wstydzić się.

Naczelnik wydziału Urzędu Miasta Zakopane oraz dyrektor Komitetu Kandydatury „Zakopane 2017" Zofia Kiełpińska:

Bardzo dziękuję. To spotkanie było bardzo ważne. Organizuję to już czwarty raz. Po raz czwarty będę reprezentowała Polskę i państwa, ponieważ wiem, że jesteście za tą sprawą całym sercem z nami i z Zakopanem. Obiecuję, że do końca, do dnia 31 maja, będziemy walczyli o to, aby te mistrzostwa zostały nam przyznane, abyśmy mogli je zrealizować. Jestem dumna, że mogłam tutaj w dniu dzisiejszym być obecna, usłyszeć, że te zapewnienia otrzymamy i będziemy mogli pojechać i wręczyć prezydentowi Kasperowi, dla którego ta impreza jest tak ważna, gwarancje rządu. Serdecznie dziękuję. Powiem tak, państwu dedykuję ten sukces pucharu świata w Szklarskiej Porębie. To było również dla państwa. Dziękuję.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Uzgodnione z nami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, jedno pytanie techniczne, pani dyrektor, była pani w Zakopanem. Kiedy oddamy hotel?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Mam nadzieję – podczas wizyty byłam na budowie i rozmawiałam z jej kierownikiem, który jest bardzo optymistycznie nastawiony, że skończą w terminie, czyli w tym roku – że dotrzymają tego terminu. Warunki były trudne teraz w styczniu, ale oni robią wszystko, by to się udało. Trzymam za nich kciuki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli formalnie nie pozostaje mi nic innego, jak po tych uzupełnieniach przyjąć odpowiedź na dezyderat Komisji w sprawie Zakopanego i poddać go pod głosowanie. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam tylko taką prośbę, przyjmujemy odpowiedź na ten dezyderat łącznie z uzupełniającą odpowiedzią pana ministra. Była ona w tej dyskusji najbardziej istotna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak też będzie. Poddaję pod głosowanie odpowiedź wraz z uzupełnieniem złożonym przed Komisją w dniu dzisiejszym przez pana ministra Jacka Foksa. Bardzo proszę, kto jest za przyjęciem tej odpowiedzi?

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

I pani dyrektor.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

(21) Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję. Jednogłośnie przyjęliśmy odpowiedź na dezyderat. Teraz sprawy bieżące.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, w uzupełnieniu – Zakopane łączy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak jest. Odpowiadając panu posłowi Tomaszewskiemu w sprawie wniosku. Ten wniosek był opisany i złożony na piśmie w sekretariacie. Nie został na piśmie skierowany do pani minister Muchy. Powiem tak…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Przyjmuję do wiadomości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W czasie najbliższych dni – dziś albo jutro, proszę uprzejmie przyjąć to do wiadomości – kontrakty zostaną ujawnione i pojawią się na stronach internetowych odpowiednich instytucji państwowych, odpowiedzialnych za przygotowania do Euro 2012. Myślę, że to się dzieje nawet w tej chwili.

Druga kwestia – jak państwo wiedzą, pani minister jest solidna. Skierowała do sądu sprawę kontraktu pana Kaplera. Ten element zapytania skierowanego do pani minister jest już faktem. Decyzja pani minister również. Proszę o uzupełnienie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Jeszcze nie do sądu, skierowała decyzję kierunkową do rady nadzorczej o wstrzymaniu tej premii.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, w tej kwestii pan…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, proponuję, aby to skierować do pani minister i wtedy ona lub osoby przez nią upoważnione odpiszą nam na piśmie. Nie potrzeba tego robić wyrywkowo i będziemy mieli informację.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Koledzy z sekretariatu już naprawili – myślę – nie mój błąd. Napiszę w nawiązaniu do wypowiedzi przytoczonej przez pana posła Tomaszewskiego…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie traktuję tego jako błędu, rozumiem wir pracy i tak dalej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

„W nawiązaniu do wniosku złożonego przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego złożonego w dniu 14 lutego br. uprzejmie proszę o pisemną informację na temat kontraktów menadżerskich dotyczących zarządu Spółki NCS oraz Spółki PL.2012, a także planowanych działań na rzecz ograniczenia premii dla osób objętych kontraktami w związku z niedotrzymaniem terminu oddania do użytku Stadionu Narodowego oraz wielu innych inwestycji infrastrukturalnych związanych z Euro 2012”.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przepraszam, czy można jeszcze raz to przeczytać, bo nie był włączony mikrofon?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam. „W nawiązaniu do wniosku złożonego przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego złożonego w dniu 14 lutego br. uprzejmie proszę o pisemną informację na temat kontraktów menadżerskich dotyczących zarządu Spółki NCS oraz Spółki PL.2012, a także planowanych działań na rzecz ograniczenia premii dla osób objętych kontraktami w związku z niedotrzymaniem terminu oddania do użytku Stadionu Narodowego oraz wielu innych inwestycji infrastrukturalnych związanych z Euro 2012”. Oddaliśmy wniosek pana posła Tomaszewskiego. Ja, jako przedstawiciel formalny podpisałem go. Bardzo proszę o przekazanie go panu ministrowi, może być faksem, aby ślad po tej formalnej korespondencji pozostał.

Teraz przystępujemy do rozpatrzenia kolejnych spraw różnych.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani Zosia przed chwilą podziękowała Komisji, a ja słyszałem z ust naszej mistrzyni, pani Justyny Kowalczyk, że wśród osób, które przyczyniły się do tego, że ten puchar świata ma szanse na realizację w Zakopanem jest pani Zosia. Składam więc szczególne gratulacje, tak aby cały świat to słyszał.

Wracając do naszych spraw, szanowni państwo, wczoraj prosiłem pana ministra Jacka Foksa o informację na temat stanu prac związanych z podpisywaniem umów oraz przekazywaniem środków finansowych na zadania z zakresu sportu kwalifikowanego oraz szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Dziś mamy dzień 1 marca. We wczorajszym „Przeglądzie Sportowym” była informacja o tym, że jeden ze związków sportowych nie otrzymał środków finansowych i trzeba na imprezę rangi europejskiej zaciągać kredyty. Wczoraj otrzymałem również telefon z Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sportowego, że pomimo podpisanej umowy środki finansowe na realizację tych zadań nie zostały przekazane. Część z nich została zrealizowana w ramach obozów zimowych i nadal brak tych środków finansowych.

Chciałbym jeszcze raz powtórzyć – zwracam się do kierownictwa resortu – rozumiem, że każde kierownictwo na początku pracy jest zaangażowane, upojone władzą i pieniędzmi. Stworzyliśmy taki system prawny, który mówi o tym, że można podpisywać umowy wieloletnie. Przygotowania olimpijskie, realizacja kalendarza mistrzostw świata, mistrzostw Europy, to nie jest turniej gwiazdkowy, który trzeba rozpatrywać – czy jest zasadny, czy nie. To jest zadanie dla państwa znane. Warto usiąść po Igrzyskach Olimpijskich, opracować ten projekt, aby przez najbliższe trzy lata – czyli do końca kadencji tego parlamentu – było wiadomo, że polski związek „x” realizuje zadania na tym obszarze, a państwo aneksują tylko wysokość umowy na to zadanie, jeśli chodzi o środki finansowe. Unikniemy biurokracji, będzie pewna ciągłość funkcjonowania. Tak samo jest, jeśli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży. Przecież to szkolenie jest realizowane od x lat. Może ulec zmianie liczba dyscyplin objętych współzawodnictwem sportowym. Można to wszystko aneksować. To wszystko robi się już we władzy publicznej. Popatrzcie na marszałka województwa wielkopolskiego – podaję przykład – który przygotował już trzeci cykl trzyletnich umów. Siada raz, podpisuje i jego urzędnicy zajmują się strategią, a nie obrabianiem tysięcy wniosków w poszukiwaniu kolejnych środków.

Trzecia kwestia. Państwo na stronach internetowych kolejny raz podają, że konkursy muszą być ogłaszane później, bo nie można się wyrobić z liczbą wniosków. Trzeba znaleźć rozwiązanie. Można to zlecić innej jednostce do tego powołanej. Inne ministerstwa tak robią – powołują specjalną komórkę, która zajmuje się tylko i wyłącznie przygotowaniem tego i kładą listę ministrowi na stół, według przyjętych zasad i minister podejmuje decyzję. Trzeba to usprawnić, dlatego że potem jest taka informacja, że ministerstwo sobie z tą sprawą nie radzi, chyba że są uwarunkowania, o których nie wiemy, związane z brakiem środków finansowych w budżecie państwa, czyli przelewów z Ministerstwa Finansów lub jakichś drastycznych spadków w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W tej ostatniej sprawie mamy chyba lepsze wiadomości – są kumulacje, więc chyba jest dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kumulacje są. Do udziału w jednym z najbliższych posiedzeń Komisji zaproszę pana prezesa Totalizatora Sportowego. Myślę, że udzieli wówczas informacji, które powinniśmy usłyszeć. Bardzo proszę, pan minister odniesie się do tych uwag pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Na marginesie, odnosząc się do wczorajszego artykułu, odsyłam do dzisiejszego numeru „Przeglądu Sportowego", w którym ta sprawa została już wyjaśniona. Przedstawiłem w tej publikacji stanowisko ministerstwa. W pełni podzielam pogląd pana posła. Po igrzyskach trzeba usiąść i dokonać ewaluacji całego systemu finansowania sportu, a w szczególności sportu olimpijskiego. Ma pan moją 100% zgodę.

Panie pośle, po objęciu tego stanowiska nie zacząłem upajać się pieniędzmi, zostałem raczej przytłoczony ogromem spraw, które są codziennie do załatwienia. To jest również w moim interesie, aby ten system został uproszczony. W tym roku przyjęliśmy priorytet związany z Igrzyskami Olimpijskimi. W pierwszej kolejności były zawierane umowy dotacyjne. Pierwszą z nich podpisaliśmy z Polskim Związkiem Hokeja na Trawie. Już na początku lutego odbył się turniej kwalifikacyjny. Wszystkie te kwestie… Jest pewien stopień gradacji związany z Igrzyskami Olimpijskimi. W sprawie szczegółów proszę o zabranie głosu pana dyrektora Eliasza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, pan dyrektor Eliasz.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Jerzy Eliasz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, moją wypowiedź rozpocznę od nawiązania do artykułu, który ukazał się we wczorajszym wydaniu „Przeglądu Sportowego" – „Tłusty czwartek z chudym kontem.". Mamy w nim wypowiedzi dwóch prezesów polskich związków sportowych – podnoszenia ciężarów i judo. Chciałem zwrócić uwagę państwa na coś, co jest przykładem albo nierzetelnej pracy dziennikarskiej, albo świadomym wprowadzeniem wszystkich w błąd. Artykuł ukazał się w dniu 29 lutego – wczoraj. Zadałem sobie trud sprawdzenia, kiedy zostały podpisane umowy z tymi związkami. Jeżeli chodzi o judo, umowa została podpisana w dniu 15 lutego przez panią minister sportu i turystyki. W dniu 17 lutego pieniądze trafiły na konto Polskiego Związku Judo – dwa tygodnie przed artykułem.

Jeżeli chodzi o podnoszenie ciężarów, mamy trzy umowy – jedną na zadania związane z przygotowaniem do mistrzostw świata i Europy i dwie umowy indywidualne na mistrzostwa świata dla Dołęgi i Zielińskiego. Wszystkie umowy zostały podpisane w dniu 17 lutego. To był piątek, więc środki finansowe być może wpłynęły na konta w poniedziałek. Nie ma żadnych opóźnień. Jaka była zwłoka w ministerstwie od złożenia pełnej dokumentacji do momentu podpisania umowy przez panią minister – oczywiście poprzez pana ministra, który jest do tego upoważniony? Najpierw umowa jest podpisywana jednostronnie przez polski związek sportowy, aby przyspieszyć proces. Dołączana jest do tego dokumentacja. Ta zwłoka w obu przypadkach była niewielka. Jeśli chodzi o judo w dniu 10 lutego złożona została dokumentacja, a w dniu 15 podpisana umowa. W przypadku podnoszenia ciężarów w dniu 13 lutego została złożona umowa, a w dniu 17 lutego została podpisana umowa. To tyle, jeżeli chodzi o ten artykuł. Oczywiście, będziemy domagali się sprostowania ze strony dziennikarza.

Jeśli chodzi o umowy, które podpisujemy na rok 2012, mamy 82 złożone wnioski w budżecie. Wynika to z tego, że polskich związków sportowych jest mniej, ale są również umowy indywidualne i kalendarzowe ze związkami olimpijskimi. W chwili obecnej mamy niepodpisanych 7 umów ze związkami olimpijskimi. Są w tym umowy z curlingiem i Polskim Związkiem Kolarskim. Napotkaliśmy pewne przeszkody formalne. Wszystkie umowy pozostałe zostały podpisane i środki zostały przekazane na pewno już do dnia 20 lutego. Przyczyną niepodpisania pozostałych umów jest to, że polskie związki sportowe nie złożyły właściwej dokumentacji bądź też nie złożyły jej wcale. Być może korzystają z własnych środków i na razie nie czują takiej potrzeby. Nie chciałbym

mówić o tym, jakie to są konkretnie związki, ale jeśli pan poseł sobie tego życzy, możemy taką informację…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To bardzo proszę o informację na piśmie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jest jeszcze drugi wątek dotyczący szkolenia.

Dyrektor departamentu MSiT Jerzy Eliasz:

Jeśli chodzi o szkolenia, mamy w chwili obecnej taką sytuację w sporcie młodzieżowym, że jest podpisanych 11 umów, które mają zagwarantowane finansowanie. To nie jest kwestia środków finansowych. Mam wykaz wszystkich umów. Dokumentacja złożona przez poszczególne podmioty jest absolutnie niekompletna. Uniemożliwia nam podpisanie umów. W przypadku Poznania sam to sprawdziłem, ponieważ to miasto u mnie interweniowało. Umowy podpisywane są najpierw przez beneficjentów, aby zyskać na czasie i są w nich błędy formalne. Nie ma żadnych zewnętrznych przeszkód, są one po stronie beneficjentów.

Jest jeden problem, na który chciałem zwrócić uwagę. Od tego nie ma odwrotu. W ministerstwie wprowadziliśmy ostatnio system elektronicznego składania wniosków – AMODIT. Beneficjenci – oczywiście – skarżą się, mimo wielu szkoleń, że mają problemy z systemem AMODIT. Podjąłem taką decyzję, że będą mogli składać wnioski w wersji papierowej, razem z dokumentacją i pomału będziemy starali się wprowadzać te dane do systemu AMODIT. Bardzo to nam komplikuje sprawę, bowiem akceptacja w systemie powoduje to, że Departament Ekonomiczny może przekazać środki finansowe. Myślę, że sobie z tym poradzimy. System jednak jest bezwzględny. Jeżeli podmiot popełnia błąd, niestety, nie możemy tego zaakceptować. Corocznie organizuję szkolenia dla tych wszystkich beneficjentów, którzy korzystają z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Poprawa jest olbrzymia, niemalże skokowa. W 2008 roku zdarzały się przypadki, że podpisywaliśmy umowy we wrześniu na zadania realizowane od stycznia. Tak długo beneficjenci nie byli w stanie przygotować właściwej dokumentacji. W ubiegłym roku około dnia 20 lutego była pierwsza umowa z województwami, a jeśli chodzi o ośrodki i szkoły mistrzostwa sportowego, polskie związki sportowe, to – niestety – zwlekały. Oni oczywiście mają środki własne – zarówno szkoły i ośrodki – z pieniędzy publicznych. Umowy były podpisywane w marcu – dnia 16 marca była pierwsza umowa. W chwili obecnej mamy już 11 umów. Ta zwłoka nie jest spowodowana czynnościami administracyjnymi. Niemniej jednak te problemy są. W roku ubiegłym, gdy ten system jeszcze nie funkcjonował, można było szybciej umożliwić beneficjentom korektę błędów w dokumentacji. Obecnie, niestety, musi się to odbywać drogą elektroniczną, ale tak jak powiedziałem, od tego nie ma odwrotu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Dziękuję państwu. Dziękuję panu ministrowi, dyrektorom, PKOl, za wytężoną pracę. Do zobaczenia. Zamykam posiedzenie Komisji.

Bardzo proszę przewodniczącego podkomisji stałej pana Romana Koseckiego, pana przewodniczącego Jacka Falfusa, pana przewodniczącego Adama Hofmana i pana przewodniczącego Andrzeja Biernata do pokoju prezydium, na posiedzenie zwołane w trybie pilnym. Za moment zaczynamy.